KURJER WARSZAWSKI

D. 7. Sierpnia.
SOBOTA.
ROK 1830.

№ 210.

WSPOMNIENIA,
Poddanie się Prussa
Królowi Polskiemu
1460.

Wczoraj w doroczną uroczystość PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO mnóstwo Ludu znajdowało się w tutejszym starożytnym Kościele S. *Jana*. Od wielu lat nieprzerwanie to Nabożeństwo iest wznawiane. W ciągu całego roku nigdy *Warszawa* niewidzi tyle *Wieśniaków Mazowieckich* płci obiej strojnych w swe najozdobniejsze szaty, iak w tym dniu; przybywaią bowiem o mil kilka z okolic. Niedawno zmarły ś. p. Kazimierz *Kwaśniewski* Burmistrz miasta *Czerska* miał bardzo ważną notatkę, wktórej znajduie się opis że niegdyś *Xiążęta Mazowieccy* w wilją dnia tego odbywali pieszo podróż z *Czerska* do *Warszawy*, otoczeni prawie wszystkiemi mieszkańcami swej dawniejszej stolicy.

Tom 5 *Encyklopedji popularnej*, oraz *Solidometrja* nowym sposobem wyłożona, składaiąca część dzieła matematycznego w 3 Tomach objętego, wyszły z druku.

Onegdaj w południe z żalem Krewnych i Przyiaciół zakończyła życie w Warszawie JW. *Wiktorja z Szydłowskich*, pierwszych ślubów *Karola Szydłowskiego* Starosty Uszyckiego; powtórnych JW. Jenerała Dywizji *Maletskiego* Dyrektora Dowódcy Korpusu Inżenjerów Małżonka. *Simeona Szydłowskiego* Kasztelana Żarnowskiego i *Konstancji z Korybutów* Xczki *Woronieckiej* Córka, w szanownym domu Rodziców starannie wychowana, postępuiąc w życiu raz przyiętemi moralności i religji zasadami, podwładnych i sług dobrą była Panią, dla nieszczęśliwych dobroczynną, dla przyiaciół i krewnych zawsze uprzejmą i przychylną. Zwłoki Jej przewiezione do dóbr własnych, złożone będą w grobie familijnym w *Skrzyńsku*, Kościoła Parafjalnego, który jej staraniem i hojnym nakładem przyozdobiony został.

Za 100 zł: w Listach Zast: nie licząc w to wartości kuponu wynoszącej gr. 14 2/3, procent 4, żądaią zł. 97.— Obligacje Udzia: żądaią zł. 360.

Dylewska Juljanna maiąca lat 15, pracuiąc onegdaj w Fabryce sukiennej przy ulicy Smoczej, nieostróżnie poddaiąc wełnę pod maszynę, postradała prawą rękę.— *Lewandowski Michał* Wyrobnik, żonę i dzieci maiący, pławiąc Konie w Gliniankach, zsunął się w padł w wodę i postradał życie.— *Miłoszewski Antoni* Markier kąpiąc się w Wiśle i chcąc ią przepłynąć, utonął.

Od dawna nie było takiego *upału* w Warszawie iak wczoraj, doszedł bowiem do 30 stopni! (iak w *Algierze*). Wisła napełnioną była mnóstwem osób kąpiących się. Wieczorem parność dokuczała, około godziny 8mej zaczęło się zachmurzać, lękano się okropnej burzy; lecz skończyło się na deszczu, który zaczął padać o godzi: 10; uderzyło kilka piorunów, niesłychać atoli o żadnym przypadku. Dziś rano ciepła stopni 14.

Przed 4ma laty zawiązało się w Berlinie towarzystwo, w zamiarze wydawania pisma codziennego, maiącego wskrzesić prawdziwą naukową krytykę z różnych powodów w *Niemczech* obumarłą. Do tego obrano za środek zdawać sprawę publiczną z wewnętrznych działań towarzystwa, nie drukować krytyk bez

podpisu imienia recenzentów i ograniczyć się rozbiorami takich dzieł tylko, które z iakiego bądź względu godnemi uwagi wydadzą się. Pismo zaczęło wychodzić od 1827 r. z niewielu mniej ważnemi odmianami trwa dotąd w swoim pierwiastkowym układzie. Zawczasu ogłasza Redakcja iakie dzieła wzięte zostały pod recenzją, iacy nowi członkowie do towarzystwa przybyli, i wszystkie recenzje są podpisane. W liczbie osób składaiących redakcją postrzegamy *Böeckha*, *Boppa*, *Hegla*, *Hirta*, *Linka*, *Wilkena*, a między wielu zasłużonemi w naukach imionami członków spółpracowników towarzystwa, z radością ujrzeliśmy imię Prof: *Hubego* z Warszawy. Jmiona te nienadaremnie, nie dla okrasy (iak się to zdarza tu i owdzie) są wyliczone, pismo samo przekonywa o ciągłem uczeźnictwie zapisanych do towarzystwa członków.— (z T. Pet.)

Z Tykocina. Dzień 26 Lipca r. b. stał się zbawienny i długo pamiętnym zostanie, dla mieszkańców miasta *Tykocina*, przyległych i dalszych okolic. W tym dniu bowiem obchodzoną była uroczystość S. Wincentego, ustawodawcy JJXX. *Missjonarzy*, w Kościele nowo-wyrestaurowanym i gustownie wewnątrz wymalowanym, niemniej przy wspaniałych nowo-wyreperowanych organach i z przedziwnym choć w małem miasteczku spiewem; a to wszystko nakładem i szczególniejszem staraniem, przy dobornym guście WJX. *Nadolskiego* przełożonego tegoż zgromadzenia. Lecz największym zaszczytem było tej uroczystości, że JWJX. *Choromański* Biskup Sufragan Dyecezji Augustow: raczył przybyć na tę uroczystość. Lud od oddawna pragnący łaski Bierzmowania, cisnął się w mnogiej liczbie, przez dni 3 obfita liczba Kapłanów przysposobiała go do przyjęcia tego Sakramentu, a czci godny i gorliwy Biskup, pełnił z przykładną pobożnością, powinność Pasterską. W Sobotę po południu zaczął bierzmowanie, następnie w Niedzielę bierzmował, śpiewał Mszą S. w czasie której święcił Kleryków, w Poniedziałek ukończywszy rano bierzmowanie, pośpieszył w tymże celu do *Rutek* o mil 4, gdzie uroczystość S. Anny z równąż gorliwością i przykładnością obchodził. Zastawszy mnogą liczbę usposobionych do bierzmowania, tenże Sakrament sprawował przez dni 2. Oby! Wszechmocny zsyłał Ludowi takich Pasterzy, podług serca swego, którzyby go paśli słowem i przykładem. S. K.

Gazeta Krakowska umieściła pod dniem 2 b. m. nadesłaną do swoiej redakcji deklaracją Pana *Tuszyl*, w której uniewinniaiąc się przed szanowną publicznością i żaląc się że niektóre osoby twierdzą iż zwodzi tylko publiczność i dalej ią zwodzić zamierza, pomieniony napowietrzny żeglarz oświadcza iż swoię napowietrzną podróż za kilka dni odbędzie i stawia w zakład 600 złp. przeciwko takiejże summie, iako tę podróż istotnie odbędzie z każdym utrzymuiącym iż iej niewykona.

Zaburzenia powstały w *Paryżu;* dotąd są wiadomości do dnia 28 z. m. Wszystkie sklepy Kupieckie zamknięte. Rzemieśnicy, wyrobnicy i t. p. gromadami przebiegaią ulice, wydaiąc okrzyki. Stało się to d. 27. Gwardje i Żandarmerja usiłowały przywrócić porządek, strzelano do Ludzi, Lud gwałtem zabierał broń, proch i t. p. z miejsc gdzie to znajduie się do sprzedania. Ulice napełniły się trupami i rannemi! wieczorem nie było widowisk, potłuczono latarnie, odwachy Żandarmerji podpalano. Dnia 28 ponowiło się zaburzenie; pozrywano z domów Notarjuszów herby Królewskie. Wojsko linjowe wystąpiło, lecz nie doznało napaści Ludu i zachowało się spo-

kojnie. Przed mieszkaniami Ministrów i Posłów postawiono straże z armatami. Jle ludzi w tych dniach poległo, dotąd niewiadomo.

W Seraiu Sułtana wpadło w niełaskę kilku *Eunuchów* których skazano na ciągłe więzienie. Sułtan mianował kilku officerów wyższych swoiej gwardji kawalerami orderu xiężyca i słońca ozdobionego brylantami. Kilku Piekarzy Tureckich uwięziono w *Stambule* za nieczyste pieczenie chleba. — Poseł Perski który iak wiadomo, niedawno przybył do *Stambułu*, ma częste posłuchanie u *Rejs-Effendego*. — Mieszkańcy *Madrytu* maią złożyć znaczną summę, ieżeli ich Królowa szczęśliwie powiie syna, te pieniądze maią być powiększej części użyte na uroczystości, a reszta rozdana będzie ubogim. — Do *Nowego Jorku* przybył z Jrlandji Wieśniak maiący 13 synów i 8 córek, chcąc osiąść w Ameryce. Prezydent *Żakson* dowiedziawszy się otem, rozkazał mu wyznaczyć znaczną ilość ziemi z zabudowaniem i inwentarzem, za który zapłacił z własnej kieszeni. — Niepodobna opisać iak okropne bezprawia popełniaią powstańcy *Albańscy*, palą domy, znieważaią kobiety, zadaią męczarnie chrześcjanom i turkom, urzynaią nosy, uszy, ięzyki, leią w gardło wrzący olej, wbiiaią ostrza za paznokcie, wieszaią uwiązuiąc nogi do drzew a głowa iest przy ziemi !!! domy są zrujnowane, pola i ogrody zniszczone.

Niektórzy głosili w *Paryżu* że dla *Francji* cała Konstytucja będzie nowo ułożona.— Najsławniejszy tegoczesny aktor Angielski *Kean* pożegnał publiczność Londyńską, i wybiera się do *Ameryki południowej*, na ostatnie iego wystąpienia mnóstwo przybywało słuchaczów okrywaiących go tysiącami oklasków. Ten znakomity Artysta dla tego opuszcza ucywilizowaną ojczyznę, że teraz melodramy, komedjo-opery, opery i fraszki więcej maią wziętości niż dzieła sceniczne wzorowe, które ustaliły sławę literatury Angielskiej. Spodziewa się że w *nowym świecie* arcy-dzieła *stare* niestraciły ieszcze swej wartości, a on iedynie w takich chce okazywać swój talent.— Wynaleziono teraz papier tak przezroczysty iak szkło; iuż go używaią do oprawy rycin, do okien etc.— Powstała wojna między Hiszpanami a Francuzami, lecz walczący nie są żołnierze; na granicy przy górach *Pirenejskich* Pasterze pokłócili się o pastwistka, zebrało się 1500 wieśniaków francuzkich z bronią przy odgłosie bębnów, wpadli na stronę hiszpańską, ale zastali 300 nieprzyiacioł należycie uzbroionych, po kilku wystrzałach Hiszpanie zrejterowali się a Francuzi zabrawszy zdobycz wrócili iako tryumfuiący zwycięzcy. — Wkrótce do *Paryża* przywiezione będą rzadkiej piękności wazy z kamieni *sybirskich*, które N. CESARZ Rossyjski przesyła w podarunku N. Królowi Francuzkiemu.— W *Tulonie* ma być wzniesiony piękny pomnik na cześć wojska francuzkiego, które wypłynąwszy z portu tego miasta, wsławiło się w teraźniejszej wojnie z Algierczykami.— W *Madrycie* głoszą że odkryty został spisek przeciw rządowi Hiszpańskiemu, sprawcami tego spisku maią być aienci Angielscy. — W *Wasyngtonie* pewny Doktor przed lat 20, znalazł przed swym domem podrzuconych 2ch chłopców nowo narodzonych. Przyiął ich i troskliwie wychowywał. Jednego zawsze karmił iedynie mlekiem, iarzynami i t. p. nigdy nie daiąc mięsa i żadnych stworzeń żyiących, drugi zaś jadł zwykłe potrawy mięsne. Pierwszy dotąd iest niezmiernie dobry, łagodny, szczery, słowem iakby nieznał żadnej z przywar ludzkich; drugi zaś iak inni ludzie iest zawistny, obłudny, popędliwy, lubiący walki etc. —

Listy z *Warny* pod d. 24 Czerwca donoszą, iż Rossjanie zajmuią się zniszczeniem tamecznych warowni, a lubo zupełne ich wyjście ztamtąd ma nastąpić w przyszłym miesiącu Październiku, zaczęto iuż atoli wyprowadzać artylleryją i inne sprzęty woienne.

Szkoła Wydziałowa przy ulicy Nowy Swiat, stosownie do ogłoszonego drukiem Programmatu odbyła pierwszy popis publiczny w dniach 30 i 31 Lipca r. b; który zaszczycić raczyli Dostojni Członkowie Wysokiej Magistratury nad publicznem wychowaniem czuwaiącej, Szanowni Rodzice, i licznie zebrana Publiczność. Po skończonym popisie Z. Rektor w krótkich wyrazach skreślił obecny stan Szkoły, wynurzaiąc wdzięczność imieniem Justytutu Naczelnej Władzy, wystawił gorliwość Członków Justytutu o utrzymanie go w pomyślnym stanie; środki, iakiemi Uczniowie prowadzeni byli, i piękną nadzię Uczniów, ieśli zawsze postępować będą podług tych zasad, iakie w nich Z. Rektor i Nauczyciele wpaiali. Dodał iakim sposobem przepędzać maią czas na Wakacje przeznaczony, w którym równie zostawać będą pod wiedzą i bacznością Szkolnej Zwierzchności. Poczem JWX. Archidyakon Paszkowicz Prałat Archidyecezji Warszawskiej w zabranym głosie rozrzewnił obecnych, wystawiaiąc w tkliwych wyrazach licznie otaczaiącej go młodzieży miłe, i zbawienne skutki Uczniów pilnych i obyczajnych; a smutne, i nieszczęśliwe niedbałych i niemoralnych: zachęcał pierwszych do ciągłego wytrwania w szlachetnem i cnotliwem postępowaniu, drugich do rychłej i skutecznej poprawy; wszystkich zaś do wdzięczności Rodzicom, Nauczycielom i Rządowi, iako do cnoty najpiękniejszej, zdobiącej młodzieńca rokuiącego o sobie szczęśliwą wróżbę i nadzieię. Rozdaniem nagród, odczytaniem pochwał i promocji Uczniów celuiących pilnością i bogobojnem postępowaniem zakończył popis. Udała się potem młodzież szkolna do Kościoła Sgo Alexandra, gdzie przy odśpiewaniu *Te Deum laudamus* przez X. Prefekta pięknemi i dobranemi głosy zaięła obecnych. W tym Instytucie zasłużyli na pochwałę: z *Klassy I.* Andryanów Mikołaj, Gałecki Woj:, Kostro Walen:, Pilpro Alex:, Trupszo Mich:, Piotrowicz Igna:, z *Klassy II.* Szreder Jul:, Kostro Józ:, Janasz Jak:, Janasz Adolf, z *Klassy III.* Balicki Wik:, Brzozowski Łuk:, Wojczyński Franci:, z *Klassy IV.* Uterman Jan, Gorazzi Aure:, Ługowski Wawrze:, Szymański Piotr. *Odebrali nagrodę* z *Klassy I.* Krzemiński Mich:, Eborowicz Aug:, Piotrowicz Józ:, z *Klassy II.* Siemiński Jan, Olszewski Fortu:, Trapszo Tom:, Janiszewski Jan, z *Klassy III.* Wierzchonjowski Fran:, Sztumpf Jul:, z *Klassy IV.* Baranowski Sebastjan.

DONIESIENIA.

Dnia 9 Sierpnia 1830 r. o godzi: 10 z rana w Warszawie przy ulicy Elektoralnej w domu pod Nr 765 różne Meble, oraz Mydła w taflach kamieni 50, Swiec łoiowych kamieni 200, Mydła szarego baryłek 150, Łoiu wołowego topionego kamieni 100, o godz; zaś drugiej z południa przy ulicy Sto Jańskiej pod Nr 28 rozmaite Meble, Lustra i Przedmioty z prawnego zaięcia przez publiczną Licytacją za gotowe pieniądze sprzedawanemi będą. —
Onufry Zaborowski K. T. C. W. M.

Podaie się do Publicznej wiadomości, iż Aukcja na Effekta iako to: Łóżka, Szafa, Kuferek, Lustra, Kołdry, Surdut, Salopa, Stołki, i t. p. w Warszawie na Targu publicznym Rynek Nowego Miasta zwanym w dniu 9 m. Sierpnia 1830 r. o godzinie 4 z południa za gotowe pieniądze więcej daiącemu odbędzie się.— *Wincenty Martyński* K.T.C.W.M.

Na bitym Trakcie z Kutna do Konina, zgubione zostały Papiery iako to: METRYKA, PRZESIEDLENIE i inne. Łaskawy znalazca raczy też pod Adressem do W. Chyczewskiego w Łazienkach Kurca do Warszawy nadesłać na koszt odbieraiącego.

Starozakonny Abraham Mosiek Flideraman zgubiwszy KARTĘ WYROBNĄ, uprasza łaskawego znalazcę o oddanie takowej do Biora Kontroli Służących, gdyż pomienioną kartę Urząd Municypalny M. S. Warszawy uznał za nieważną.

Dnia 5 Sierpnia r. b. przed południem zginął z ulicy Długiej Nr 578 Piesek Szpic biały do połowy ostrzyżony, na uszkach plamki siwe a na lewej tylnej nodze u dołu znaczek czarny maiący. Kto go odda pod powyższy Numer na 1sze piętro odb. · ze oprócz wdzięczności złp: 20 nagrody.

Wczoraj wyciągnięte Nra 34.—35.—20.—46.—79.

TEATR NARODOWY. Dziś niema widowiska. Jutro albo w Amfiteatrze Łazienkowskim *Porwanie Aspazji*, albo w zwyczajnym Teatrze *Wolny Strzelec*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 10 raz *Nierozłączeni*, 8 raz *Fraszka* i 13 raz *Kawiarnia*.